

Wiedeń, 7 kwietnia. Jak donosi *W. Allg. Ztg.* budowa kolei transafrykańskiej jest już prawie zapewniona, gdyż rząd niemiecki zobowiązał się Rhodesowi, że przedłoży parlamentowi ustawę, mocą której państwo obejmie gwarancję za tę kolej.

Grac, 7 kwietnia. Górnik lankowickiej kopalni węgla Jan Reinthaler, uległ nieszczęsnemu wypadkowi i ze strząskaną czaszką poniósł śmierć na miejscu.

Petersburg, 7 kwietnia. Skutkiem eksplozji materiałów palnych w zabudowaniu kamiennem, należącym do fabryki prochu w Ochta, zginął jeden robotnik.

KRONIKA.

Stypendyum z fundacji śp. ks. Jana Nowaka o rocznych 170 złr., przeznaczone dla uczniów gimnazjalnych z pierwszeństwem dla krewnych fundatora, a w ich braku dla uczniów, z Wilamowic pochodzących, nadał pleban obrz. lać. w Wilamowicach, ks. Andrzej Kondolewicz, uczniowi I. klasy gimnazjum w Wadowicach, Kazimierzowi Bibie, urodzonemu w Wilamowicach.

Konkurs. Prezydium namiestnictwa w Zadarcze w Dalmacji rozpisuje konkurs na kilka miejsc konceptistów i praktykantów konceptowych namiestnictwa w służbie politycznej dalmatyńskiej.

Bank kredytowy. Z dyrekcji Banku kredytowego otrzymujemy kategorię zapewnienie, że kolportowana po Wiedniu i do nas wczoraj telegrafowana wiadomość, o objęciu likwidacji Banku kredytowego przez Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, jest zupełnie bezpodstawna.

Z powodu zgonu arc. Ernesta zarządzono, jak donosi *Wiener Ztg.*, żałobę dworską przez dni 16, a to z dniem 9 kwietnia.

Ruch parostatków na Wiśle pod Warszawą przywrócono dnia 3 b. m.

Polskie poczty. *Filatelista Polski*, czasopismo, wychodzące w Krakowie, przypomniał świeżo w osobnym artykuliku historię początków instytucji pocztowej w dawnej Polsce. Jest tam mianowicie zacytowany akt z dnia 29 stycznia 1583 roku, mocą którego Stefan Batory zatwierdza ustanowioną za Zygmunta Augusta pocztę pod zarządem Sebastjana Montelupi, szlachcica florenckiego i jego siostrzeńca Walego, pod warunkiem utrzymywania stałej komunikacji pomiędzy Krakowem a Wenecją dwa razy miesięcznie w ten sposób, aby podróż tam i z powrotem trwała dni 15. Wrazie przeniesienia się dworu z Krakowa, poczta obowiązana była przewozić swoim kosztem listy i wszelkie przedmioty do Warszawy. Zarząd poczty oddany był mocą aktu królewskiego na lat pięć, od 15 lutego 1583 r. począwszy, z pensją 1000 złp., które wypłacać miała Sebastyanowi Montelupi i jego siostrzeńcowi krakowska kasa cłowa. Rozdział, traktujący o opłacie, zawiera między innymi, następujące ciekawe postanowienie: „Opłatę od listów prywatnych, na pocztę oddawanych, na cztery grosze polskie od listu ustanawiamy, bez względu na odległość miejsca, gdzie listy iść mogą, zwalnając od tej opłaty zakony ks. Franciszkanów, Bernardynów, Dominikanów, Augustynów i Karmelitów, których listy bez żadnej opłaty na pocztach przyjmowane mieć cheemy”. Niemniej dbał o pocztę i następca Batory, Zygmunt III.

W rocznicę śmierci lorda Beaconsfielda, konserwatyści angielscy wkładają — jak wiadomo — w butonierki kwiecie pierwiosnka. Wobec zbliżającej się rocznicy śmierci Gladstone'a (19 maja), *Daily Chronicle* proponuje, aby pamięć jego uczcili whigowie przystając do niego w konwalie.

Monachijski artysta Teodor Heine, ilustrator *Simplicissimus* a skazany za obrazę majestatu na 6 miesięcy wzięcia, karę tę zaczął odsiadywać w saskiej fortecy Königstein.

Sukno podróżne. Jak z Liberec (Reichenberg) donoszą, uchwalilo tamtejsze zgromadzenie fabrykantów sukna wobec podrózenia materiałów surowych podnieść także cenę wyrobów.

Samobójstwo starca. W Mohaczu na Węgrzech zastrzelił się z niewiadomej przyczyny adwokat Karol Bałog, liczący lat 80.

Rekord automobilowy. W wyścigach automobilami na przestrzeni Paryż—Roubaix osiągnął Ormont rekord, który znawców wprawia w zdumienie. Przejechał ową, obliczoną na 268 km, odbył w 5 godzinach i 25 minutach, pędził więc na swym automobilu z szybkością 49 km. na godzinę.

Landrat pruski i kamień kotłowy, czytamy w *Gaz. Techn.* zetknęli się z sobą w sposób dla landrata chyba nie bardzo pożądany.

Jak podają niemieckie pisma i to fachowe, urzędowa rewizja browaru pewnego nie wykazała żadnych braków, znalazła przy kotle wszystko w porządku, nie znalazła kamienia kotłowego, (którego obecność, jak wiadomo, naraża bezpieczeństwo kotła na szwank). Landrat, po przejrzeniu protokołu oględzin, wydał rozkaz, aby kamień kotłowy natychmiast zaprowadzono, grożąc grzywną za niezastosowanie się do rozkazu.

Przypomina to, choć jest faktem, znaną anegdotę o rosyjskim generale, który przy innej rewizji technicznej kazał sprowadzić z Petersburga diagonalę (przekątnię).

Pisma niemieckie są o tyle dyskretne, że ani miejsca, ani nazwiska p. Landrata nie podają.

Miliard minut. Wobec nadechodzącego początku XX. wieku, obliczył jakiś amator statystyki, iż

mniej więcej około 30 kwietnia 1902 r. o godzinie 10 minut 40 przed południem, upłynie miliard minut od rozpoczęcia naszej ery.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 3 kwietnia b. r.: Got Jan, żołnierz 30 pp., lat 24, gruźlica płuc. — Gafron Paweł, zarobnik, lat 58, gruźlica płuc. — Minich Stelania, córka zarobnika, 14 miesięcy, zapalenie płuc. — Gerlich Maryan, syn lakiernika, lat 8, zapalenie płuc. — Bruk Julia, żona poczmistrza, lat 40, gruźlica płuc. — Fedyniak Jan, syn furmana, lat 4, zapalenie płuc. — Gimbel Karol, syn sługi, 18 miesięcy, drgawki. — Pepek Anna, córka murarza, 2 godziny, zanik ogólny. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. Razem 11 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 7 bm. po raz trzeci „Woźnica Henszel”, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna.

W sobotę 8 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu dla młodzieży szkolnej (ku uczczeniu 50 rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego) „Mazepa”, tragedia w pięciu aktach J. Słowackiego z p. Chmieliskim w roli wojewody.

W sobotę wieczorem o godzinie 7 1/2 po cenach znizowanych: „Faust”, opera w 5 aktach Gounoda. Ostatni i pożegnalny występ Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego — oraz debiut Ady Dąbrowskiej w partyi Siebla.

W niedzielę 9 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: po raz 5 „Pamela”, sztuka w 4 aktach a 7 odsłonach Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna.

W poniedziałek 10 bm. (wznowienie): „Wielki człowiek do małych interesów”, komedia w 5 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca, z p. Fiszerem w tytułowej roli.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W sobotę 8 bm.: „Karykatury”, studjum sceniczne w 4 aktach, napisał Jan A. Kisielewski (nowość, nagrodzona na konkursie im. Ignacego Paderewskiego).

W niedzielę 9 bm.: „Karykatury”, j. w. (po raz 2).

Z sali sądowej.

Rzeszów, 5 kwietnia.

Akt oskarżenia przeciw Blasbelgowi (porówn. wczorajszy numer popołudniowy) zaznacza, że Chaim Blasbelg, z zawodu kupiec „materiałów pisarskich”, jako przedmiot swych finansowych operacji obrabiał sobie nieoświeconych i łatwowiernych włościan. Kupował on mianowicie grunta włościańskie, nabywał od włościan rozmaite pretensje, oraz podejmował się ich sporne należności skarżyć i w drodze egzekucji realizować, przyczem wyłudzał od nich pozorne cesje a następnie otrzymawszy od dłużników pieniądze — o oddaniu nie myślał.

Praktyki w ten sposób prowadzone przeważnie do spółki ze zmarłym już Izraelem Spirnem i Dawidem Wiesenfeldem, uwydatniły się w faktach, przedmiotem oskarżenia będących.

Antoni Kosmala zmarły dnia 9 lutego 1879 pozostawił po sobie realność pod l. 104 w Chmielowie, wartości 4000 zł.

Realność tę, jak w ogóle cały spadek po Antonim Kosmali pozostały, przyznano dekretem dziedzictwa ustawowym dziedzicom, przeważnie dzieciom małoletnim oraz wnukom spadkodawcy. Jedną z tych spadkobierczyń Maryanna Klimezykowa, jakkolwiek według podania reszty spadkobierców została jeszcze za życia spadkodawcy w swej części spadkowej zaspokojona, odstąpiła cesją z daty Tarnobrzeg dnia 4 lipca 1886 część swą do spadku po Antonim Kosmali, Eliaszowi Birbaumowi za 60 zł. a ten ostatni cesją z dnia 16 lutego 1882 odstąpił ją oskarżonemu za kwotę 50 zł.

Chaim Blasbelg stawszy się właścicielem powyższej realności w jednej czwartej części, z góry już postanowił spadkobierców Antoniego Kosmali wyzuc z własności ich ojcowizny. W tym celu zamiast fizycznego podziału, zażądał on skargą z dnia 18 kwietnia 1884 zniesienia współwłasności realności spadkowej przez sprzedaż na publicznej licytacji.

Po stronie zapozwanej występowała Barbara Kosmalowa. Kobieta nieświadoma doniosłości procesu, broniła się do tego stopnia niedołężnie, że nawet najważniejszego zarzutu, iż realność sporna jest podzielna, nie podniosła. Wprawdzie sprawą tą zajmował się małoletni Antoni Kosmala, oskarżony umiał go atoli tak zręcznie ludzi obietnicami, że się z nim pogodził, iż wskutek tego wstrzymał go od poczynienia kroków, potrzebnych dla postarania się o należytą obronę procesową.

Nie dziw zatem, że pozwani popadli w zaochność we wniesieniu dupliki i Blasbelg uzyskał wyrok z dnia 24 stycznia 1886, przychylający się do żądania skargi. W drodze egzekucji wyroku tego sąd zarządził oszacowanie gruntu. Barbara Kosmalowa będąc tego błędnego przekonania, że oszacowanie spadkowej realności w tym tylko celu się odbędzie, aby w stosunku do tego szacunku spłacić Blasbelgowi należącą mu się czwartą część, ludziła się nadzieją, że w razie niskiego oszacowania realności mniej zapłaci Blasbelgowi.

Dlatego prosiła ona taksatorów sądowych Antoniego Motykę i Jana Ordonę, aby realność tę nisko oszacowali. Taksatorzy, uwiedzeni prośbami Barbary Kosmalowej, oszacowali grunt na 690 zł. Przy szacunku tym był oskarżony. Otóż oskarżenie zarzuca Blasbelgowi, że korzystając z błędu Kosmalowej i taksatorów sądowych, zataił przed sądem znany mu fałszywy szacunek, zażądał następnie licytacji publicznej na podstawie powyższego fałszywego szacunku.

Licytacja odbyła się dnia 12 stycznia 1887 r. Na terminie tym zjawia się Blasbelg wraz z Izraelem Spirnem i Wiesenfeldem, o których właśnie

żandarmerya donosi, że utworzył z nimi spółkę do zakupu gruntów i realność tę reprezentującą wartość przeszło 4.000 zł. nabył za 820 zł.

Rozchodziło się jeszcze o to, aby spadkobiercy śp. Antoniego Kosmali, nie wnieśli przeciwko rezolucji przyjmującej protokół licytacji do wiadomości sądowej, rekursu. Prokuratora zarzuca, że Blasbelg wiedząc, że sprzedaż realności musiałaby zostać nieważną, gdyby się sądy wyższe dowiedziały, że realność była tendencyjnie za nisko oszacowaną, zwłaszcza, że sąd powiatowy w Tarnobrzegu był zarazem sądem opiekuńczym małoletnich spadkobierców śp. Antoniego Kosmali i jako taki obowiązany był z urzędu w sprawę tę wdać się i do skrzywdzenia pupilów nie dopuścić; czynił zabiegi, aby do rekursu nie przyszło.

To też zaraz po licytacji, zaprosił Blasbelg Antoniego Kosmalę, — który tymczasem stał się pełnoletnim, do szynku Salomona Korna, gdzie mu Blasbelg zaproponował, że mu prawa swe, do realności spadkowej na licytacji nabyte, odstąpi za zapłatę 300 zł., jako części jemu się należące.

A gdy Kosmala dawał mu tylko 270 zł., Blasbelg do otoczenia po żydowsku się wygadał, że mu się tylko o to rozchodzi, by rekursu nie wniesiono. Cel ten się udał, rekursu nie wniesiono. Licytacja stała się prawomocną.

Oskarżenie inkryminuje fakt ten jako oszustwo. Dlatego że podstępnie wyzyskał oskarżony nieświadomość sądu pod względem wartości gruntu, a nadto podstępem odwrócił Antoniego Kosmalę od zrobienia rekursu.

Blasbelgowi oddano jako nowo nabywey licytacyjnemu grunt, pomimo opozycji ze strony spadkobierców, którzy kierowani naturalnem przywiązaniem do ojczyznośczonego zagonu, stawiali opór delegatom sądowym, za to za zbrodnię gwałtu publicznego w dodatku zasądzeni zostali.

Blasbelg składa cenę kupna do depozytu sądowego. Części spadkowe od niektórych spadkobierców za bezcen nabywa, część jedną wydołwał w drodze egzekucji jakiegoś nabytego wyroku karnego, tak że Blasbelg całą przez siebie złożoną cenę kupna sam zabrał, a wydawszy efektywnie tylko kilkadziesiąt złotych, stał się właścicielem realności.

Prokuratora państwa piętnuje całą czynność jako oszustwo, bo że Blasbelg działał w zamiarze oszukańczym z góry powziętym, wynika głównie w tej okoliczności, że zażądał przeprowadzenia licytacji na podstawie złego oszacowania, chociaż jemu jako prowadzącemu egzekucję, powinno było przeciwieście zależeć na tem, aby za realność tę wziąć jak najwyzszą cenę.

Uzasadnionszy dalsze punkty oskarżenia, Prokuratora państwa przedstawia oskarżonego, jako człowieka dla społeczeństwa nadzwyczaj szkodliwego, głównie dlatego, że wprowadza w stosunki ekonomiczne tej okolicy, zamieszanie i przewrót, których w zupełności nawet procesem karnym usunąć nie można.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. Nabywszy cesją czwartą część spadku od Eliasza Rosenbauma, żądał oddania sobie w posiadanie owej czwartej części. Sąd spadkowy mimo opozycji reszty spadkobierców, wprowadził go w posiadanie gruntu. Sąd wyższy odesłał go na drogę prawa. Wniósł pozew, uzyskał wyrok i nabył na podstawie publicznej licytacji grunt, nie wchodząc wcale w to, czy grunt nisko lub wysoko był oszacowany. Na oszacowanie nie wpływał i nie odpowiada za nie.

Z chińskiej literatury dramatycznej.

K. Ztg. podaje za *China Review* treść nowej, dobrej sztuki chińskiej, która wyrósłszy na czysto narodowym gruncie niebieskiego państwa, entuzjazmuje uwakoczonych panów. Już tytuł sztuki „Żona emigranta”, wskazuje na to, że temat do niej zaczerpnięto z najaktualniejszego źródła —ędzy milionów, która wielu pracowitych i oszczędnych Chińczyków pędzi za morza po pracę i chleb powszedni. Fabuła tej nowej sztuki jest następująca:

Biedny Chińczyk, Lim, ożenił się z biedną także dziewczyną. Po kilku miesiącach szczęśliwego pożycia małżeńskiego pokazuje się, że miłość nie zda się na nic, jeżeli nie ma chleba. Pan Lim więc wybiera się w daleką podróż na Zachód, a żonę zostawia w ojczyźnie pod opieką swej matki.

Mijają lata za latami, pani Limowa pracuje pilnie, oszczędza co może, a święcie swoją szanuje, jak oka w głowie. Obie te niewiasty czcigodnie waleczą z nędzą, aż wreszcie po 13 latach nadludzkiej wysiłków, widzą się nagie bez środków do życia, rozumieją, że grozi im śmierć z głodu.

I oto w najkrytyczniejszej chwili zjawia się nagle towarzysząca pani Lima, pan Su i opowiada zrozpaczoną i zgłodniałym kobietom, że opiekun ich Lim, pracował wprawdzie jak wół, ale — umarł.

Któż potrafi opisać rozpacz tych nieszczęśliwych kobiet. Nagle widzą się odartymi ze złotych marzeń o powrocie Lima, tracą nadzieję polepszenia bytu, która przez tyle lat utrzymywała ich w moralnej równowadze, była dla nich bodźcem do krwawej, ciężkiej pracy.

Lecz pan Su, zachwycony piękną figurą i malą nóżką pani Limowej, prosi ją o rękę. Zrozpaczona wdowa przyjmuje konkurenta, bo i cóż ma zrobić sama jedna, opuszczona i bezsilna kobieta w społeczeństwie, w którym emancypacja jest dopiero *in ovo*. Ślub odbywa się według wszelkich formalności, pani Limowa

zastrzega sobie prawo odwiedzania i przyjmowania u siebie swej świekry i rydwan małżeński zaczyna się toczyć.

Tymczasem zdarza się, że pani Lim, II. voto Su, na odwiedzinach swej świekry, spotyka u niej swego pierwszego męża, pana Lim, który weale nie umarł, ale przeciwnie, ciesząc się dobrem zdrowiem, pracował na obczyźnie, jak mrówka, a uzbierawszy trochę milego grosza, powrócił do żony i ojczyzny.

Teraz to zawiązuje się, wprawdzie nie węzeł dramatyczny, ale proces pomiędzy dwoma mężami o jedną żonę. Każdy ma za sobą autentyczne dokumenty legalnego ślubu, każdy ma prawo do żony, której przecież przepołowić nie można. Sądy chińskie głupieją, kodeks bowiem małżeński takiego wypadku nie przewidział. I kto wie, jak długo ciągnęłyby się cała ta sprawa, gdyby nie pewien sędzia, który zasłuzony sobie całkiem słusznie na tytuł „chińskiego Salomona“. On to nazwałczyl ostateczną rozprawę między współzawodnikami, powołując na dzień przedtem uadobną Lim — przedmiot ich współzawodnictwa, do sądu, gdzie kobiecinę zamykają w — areszcie.

Następnego dnia rozpoczyna się rozprawa. Obaj mężowie bronią swoich praw małżeńskich bardzo wymownie. Proces może znowu się nie ukończyć, kiedy nagle zjawia się strażnik więzienny z doniesieniem, że pani Lim powiesiła się w nocy. Wobec tego spór staje się bezprzedmiotowym, a na jego miejsce wylania się nowa kwestya sporna, kto mianowicie ma ponieść kosztą pogrzebu denatki. Nowy jej mąż, pan Su, po krótkim namyśle przechodzi do przekonania, że ponoszenie kosztów pogrzebu przypada w udziale temu, kto ze zmarłą żył dłużej, a zatem w tym wypadku p. Lim. Ten ostatni zaś ze swej strony przyjmuje na się kosztą pogrzebu nieboszeczki żony i spór kończy się.

Któż jednak opiszę zdziwienie przeciwników, kiedy nagle otwierają się drzwi, a w nich staje pani Lim, której samobójstwo było po prostu sfingowane przez sędziego. Teraz skonfundowany pan Su musi już ustąpić swemu rywalowi i — kurtyna spada.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Kursy poniżej w cedula giełdowej.)

Tendencja: wskutek miejscowych realizacji w Montanach i słabszego Berlina, przynębiona. Lombardy mocniejsze.

Budapeszt, 7 kwietnia. Wczor. giełd. Austr. kred. 369 — Węg. bank kred. 388.25 Węg. bank eskontowy 257.25, Węg. bank hipoteczny 244.50, Węg. renta koronowa 97.25, Rimamurania 313.50, Węg. 4-proc. renta 119.75, Węg. bank dla przem. i handlu 102.50, Staatsbahn —, Koleje uliczne 393.25. Kol. południowa —, Węg. poz. premiova 163.50, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 97.70, Elektr. kol. uliczne 223.75, Ganz & Co. 2180, Salgotarjaner 572.—, Austr. złota renta 120.—, Akcje elektr. 149.50

Frankfurt, 7 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.30, Staatsbahn 155.30, Lombardy 29.50, Alpy 245.50, Austriacka renta papierowa 100.55, Austr. srebrna renta 100.25, Austr. złota renta 101.75, Węgierska złota renta 100.30 Unionbank 163.—, Akcje elektr. 120.25. Kolej półn.-zach. — Usposobienie spokojne.

Berlin, 7 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 231.30, Staatsbahn 155.10, Lombardy 29.25, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Węg. złota renta 100.—, Disconto Comandit 194.80, Laura 235.75, Bochumer 258.75, Harpenr 191.25, Kolej Ostpreussen 91.50, Kolej Mittelmeer 108.—, Kolej Meridional 139.75, Kolej Henry 108.—, Renta włoska 94.25, Południowa —, Mławka —, Turki 119.25, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —, Bustihradery 321.25, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41.

Tendencja słaba.
Berlin, 7 kwietnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 231.30, Staatsbahn 155.10, Lombardy 29.25, Rosyjskie banknoty (kasn) 216.10, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 194.20. Usposobienie silne.

Hamburg, 7 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 231.50 Lombardy 29.25, Staatsbahn 155.—, Austr. złota renta 101.50, Węgierska złota renta 100.30, Srebrn. 80.75, zł. lano, 81.25 płacono. Srebrna renta 100.35, Włoskie 94.46. Losy z 60 r. 147.—.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 7 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 754.—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94.20, Grecka pożyczka 229.— 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 59.90 Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 kwietnia. Pszenica na kwiecień 9.18 do 9.20, na maj 8.96 do 8.93, na październik od 8.30 do 8.32, żyto na kwiecień 7.45 do 7.50, na jesień — do —, kukurudza na maj od 4.41 do 4.43 złr, na październik — do —, owies na kwiecień 5.71 do 5.72 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4.56 do 4.57, rzepak na sierpień 11.65 do 11.75.

Praga. Cukier gotowy 12.60, na luty 12.62, na marzec 12.75.2. Nowa kampania 12.20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40.30, (fuenfziger) —, —, —

Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19.40, na kwiecień-maj 18.90. Nafta loco 6.85.

Wiedeń, 7 kwietnia. (Giełda zbożowa). Polepszenie notowań zrobiło wczoraj znaczne postępy. uzyskano mianowicie podwyżkę kursów od 18 do 19 centów. Pobudka do zwyżki wyszła w pierwszym rzędzie z Budapesztu, gdzie pszenicę młyny znowu wyżej ceny, niemniej wyższe notowania w Nowym Jorku przyczyniły się do pewnego stopnia do polepszenia sytuacji.

Podwyżka wynosiła przy końcu notowań przy pszenicy na jesień 7 ct., przy życie 10 ct., przy owsie 3 do 4 ct., kukurydzy centa, rzepaku 10 ct. Słabiej notowano natomiast niż onegdaj wieczorem pszenicę na wiosnę, bo 8.95 do 9.08, pszenicę na maj czerwiec 8.85 do 8.96, pszenicę na jesień 8.36 do 8.34 i 8.36, żyto na wiosnę 7.72 do 7.71 i 7.77, owies na wiosnę 6.06, kukurydzę na maj czerwiec 4.74 do 4.75 i 4.74, rzepak na sierpień wrzesień 11.90 do 12.—.

Na targu efektywnym dawała się jeszcze uczuwać stagnacja, aczkolwiek tendencja była również mocniejszą.

Zamknięcie giełdy spokojne: pszenica na wiosnę 9.07, pszenica na maj czerwiec 8.93, pszenica na jesień 8.34, kukurydza na maj czerwiec 4.73, zresztą bez zmiany.

Spirytus kontyngentowy 16.80 za gotówkę, 17.— za wypowiedzeniem.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ogoda
Renta papierowa	100.80	101.—
Renta srebrna	100.80	100.80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171.50	172.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	—	—
1860 po 100 zł. 5%	—	—
1864 po 100 zł.	195.—	196.80

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.15	120.25
za ta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.70	100.50
Renta invest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	—	97.75

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyka. Albrechta za 100 zł. 4%	99.20	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	119.20	119.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	120.50	127.40
Kol. Arcyka. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	210.40	211.30

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 800 zł. 5%	113.20	114.—
w zlocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowinśkie lokal. za 200 kor. 4%	98.—	99.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.75	100.—
Kol. lwowsko-czerń.-jaskiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	99.30	100.—

Dług państwa krajów korony Węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.65	119.85
„ „ w wal. kor. za 200 zł. 4%	—	—
kor. 4%	97.10	97.30
obl. prop. za 100 zł 4 1/2%	100.60	101.10

Inne publiczne pożyczki.

Węg. obl. pr. regul. City za 100 zł. 4 pl. 140.50 142.50

„ „ „ „ „ „ „ „ 162.— 162.50

„ „ „ „ „ „ „ „ 161.25 162.25

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1883 los. za 200 zł. kor. 4%	97.—	97.50
Bukowinśkie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Gal. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.20	97.75
Gal. obl. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	98.65
Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874	125.25	126.—
Pożyczka miasta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	111.75	112.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	34.75	35.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	62.45	62.95

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. nom.)

Anstr. zabl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.—	99.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 120.25	121.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 117.50	118.25	—
Bukowinśkie zabl. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 96.60	97.—	—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	110.70
„ „ „ „ „ „ „ „ 100.25	101.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 96.75	97.50	—
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	96.80	98.95
„ „ „ „ „ „ „ „ 97.50	98.60	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 97.75	98.10	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 95.75	95.90	—
Banku krajowego dla Galicji i Lodow. 4 1/2% 5 1/2 lat zwrotne	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.—	102.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.60	101.—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.30
Austr. węgierski. banku 40% lat los. 4%	100.10	101.10

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. lwów.-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% nulej 10%	91.75	92.25
Kol. lwów.-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4%	92.75	93.25
Gal. kol. lok. wsechodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.—	156.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1405.—	1408.—
Zabl. kred. dla handlu i przem. p. ul.	367.75	370.85
Węg. banku kredyt. 200 zł.	385.50	388.50
„ „ „ „ „ „ „ „ 737.—	740.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 380.—	381.—	—
Gal. banku hipot. 200 zł.	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 249.50	241.—	—
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	925.—	925.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 323.50	324.75	—
Czesk. banku związk. 100 zł.	136.—	136.70
Zinostenska banka 100 zł.	133.50	133.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zabl.) 200 zł.	205.—	208.—
Kolei półn.-res. Ferd. 1000 zł. mk.	3280.—	3260.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 990.—	994.50	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 196.—	200.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 344.—	—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 83.50	83.50	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 214.79	215.50	—

Akcyje przedsiębiorstw przemyślowych.

Gal. krapac. naft. towarz. 500 kor.	400.—	—
Austr. Tow. górnice Alpine 100 zł.	244.20	247.65
Praskiego Tow. żela n. przem. 200	1391.—	1307.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 795.—	805.—	—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	129.50	133.25
Trifal tow. kop. węgla 70 zł.	192.—	193.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Bastilla) 5 zł.	7.10	7.40
Zabl. kred. dla h. i p. po 100 zł.	199.—	200.—
„ „ „ „ „ „ „ „ 67.—	68.—	—
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	172.—	175.—
Pożyczka m. Insubruka 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lubiany 20 zł.	24.—	25.—
Ofen 40 zł.	66.—	67.—
Palfy 40 zł. mk.	65.86	66.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.50	11.85
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	29.—	30.—
Salma 40 zł. mk.	85.—	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	29.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	85.—	85.75

Pożyczka m. Mianstawa 20 zł.

m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% 185.—

„ „ „ „ „ „ „ „ 50 zł. 4% 60.— 64.—

Waluty.

Dukat cesarski	5.69	5.71
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.56 1/2	9.57 1/2
20-markówka	11.79	11.63
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.85	58.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.50
19 młotów sterlingów	120.43	120.43
Rubie (za 100 rs.)	127.25	127.15

Berlin, dnia 6 kwietnia:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	101.20	—
„ „ „ „ 8 1/2 proc.	98.50	—
„ „ „ „ 3 proc. Serya A.	98.10	—
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.70	—
„ „ „ „ 3 1/2 proc.	99.—	—
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	—	—
Rubie (100)	216.—	—
Austr. banknoty (100)	139.40	—
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 6 kwietnia:

Listy Ilkwidac. Król. Polsk. dnża	100.40	—
„ „ „ „ „ „ „ „ drobne	100.30	—
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	267.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 1868	226.—	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	224.—	—
Listy zast. Tow. kred. niemieck. duże	100.25	—
„ „ „ „ „ „ „ „ drobne	100.30	—
„ „ „ „ „ „ „ „ miasta Warszawy ser. VII.	100.15	—
„ „ „ „ „ „ „ „ 4 1/2 proc.	98.35	—

Petersburg, dnia 6 kwietnia:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	228.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ z r. 1866	277.—	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60	—
„ „ „ „ „ „ „ „ rosyjskie	99.1 1/2	—
„ „ „ „ „ „ „ „ kijowskie	99.75	—
„ „ „ „ „ „ „ „ wileńskie	99.3	—
„ „ „ „ „ „ „ „ charkowskie	100.—	—
„ „ „ „ „ „ „ „ chersońskie	99.50	—
„ „ „ „ „ „ „ „ besarab.-turydz.	—	—

A. CONAN DOYLE.

21

WUJ BERNAC.

PAMIĘTIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA.

(Z ANGIELSKIEGO).

— Wybornie! Pukowniku Lasalle, chodźmy... Czas drogi. Niechaj nasi ludzie rozproszą się po bagnisku. Może jeszcze potrafimy przychwycić gdzieś zbiega.

Dwaj wysoocy oficerowie wyszli z chalupy, nie zwracając więcej uwagi na swojego tabaczkowego towarzysza, a zaraz potem rozległ się znowu na zewnątrz brzęk stali, odgłos komendy i rżenie koni. Oddalili się. Mój towarzysz podszedł do drzwi i patrzył za nimi w mrok, wreszcie zwrócił się do mnie i rzekł ze zwykłym

Tygodnik sanitarny.

W sprawie gruźlicy.

W Paryżu odbył się w roku zeszłym kongres lekarski, poświęcony wyłącznie sprawie gruźlicy. Ze sprawozdań, umieszczonych w dziennikach specjalnych, podajemy ważniejsze szczegóły.

Przewodniczący kongresu, profesor Nocard, oddawszy hołd pamięci zmarłego prof. Verneuil, dzięki któremu zjazd dla spraw gruźlicy zyskały wielkie powodzenie, skreślił w krótkości obecny stan nauki i znaczenie tej strasznej plagi, trapiącej ludzkość. Zaznaczył on, że lasecznik gruźlicy, odkryty przez Koeha, przedstawiający w swych wielu odmianach znaczne różnice, co do siły zarażającej jest jednym z najtrudniejszych do zwalczania drobnoustrojów.

Szczepienia zapobiegawcze i leczenie tuberkuliną, które naładowało kieszenie pomysłowym berlińskim lekarzom, skończyło się zupełnym rozczarowaniem.

Nie lepsze wyniki dało leczenie surowicą zwierząt odpornych, podobnie promieniami Roentgena. Jednocześnie jednak prof. Bronardel i Grancher wykazali, że gruźlica daje się łatwo wyleczyć, jeżeli ją leczymy wczesnie.

Największą przeto nadzieją być winna oparta na zapobieganiu chorobie, a jednak pomimo nieustannych wskazań lekarzy i instytucji naukowych, osiągnięto na tem polu jeszcze bardzo mało, chociaż publiczność zaczyna już wierzyć w zaraźliwość gruźlicy.

Co do gruźlicy bydła, identycznej z ludzką, sprawa jest jasna, bo tuberkulina, zaszczerpiona zwierzętom, daje możność wczesnego rozpoznania gruźlicy, a izolacja chorego bydła i karmienie cieląt, pochodzących od krów gruźliczych, mlekiem sterylizowanym, zabezpiecza od tej choroby. To samo niewątpliwie odnosi się winno i do ludzi. Statystyczne daty pod względem dziedziczności gruźlicy wykazały, że zaledwo szóstą część chorych na gruźlicę była obciążona dziedzicznie, to jest, że z liczby 150 tys. umierających na gruźlicę we Francji, 125 tysięcy mogłoby być uratowanymi przez zabezpieczenie od zarazki.

Następnie główny sekretarz kongresu, dr. Petit, skreślił pokrótce praktyczne wyniki, otrzymane od czasu ukończenia poprzedniego kongresu. Wnioski były przesłane ministrom spraw wewnętrznych, rolnictwa, handlu i oświaty. Wniosek, aby szkoły publiczne były zaopatrzone w spluwaczki w odpowiedniej ilości, aby wzbudzić pluć na podłogę i aby odpowiedni nadzór był rozełączony nad działwą szkolną, nie znalazły urzędowego uwzględnienia, lubo pewien postęp w porządkach sanitarnych daje się spostrzedz; gruźlica nie została wciągnięta do listy chorób zakaźnych, pomimo wezwań lekarzy, podobnie przymusowa dezynfekcja nie została zastosowana, lubo dobrowolna rozpowszechniła się znacznie.

Oddzielne pawilony dla chorych na gruźlicę zbudowano w szpitalach Lariboisiere, Laenc, Boncicaut, przytem zdecydowano użyć 6 milionów franków na postawienie nowych gmachów przy ulicach: S. Antoine, Cochin, Brussaio, Bichat, La Pitié i Tenon, oraz na zbudowanie nowego szpitala na prawym brzegu Sekwany. Sale i korytarze zaopatrzone w spluwaczki.

do głębi wstrętnem. Widziałem jasno całą ohydę chytrkości i fałszu, przy pomocy których wciągnął w zasadzkę i oszukał swych towarzyszy — i w gładkich, uśmiechniętych rysach jego twarzy, gdy stał z pistoletem nad tamtym konającym ze strachu tchórzem, czytałem zimne, wyrozumowane okrucieństwo. Z drugiej strony, nie mogłem zaprzeczyć, że kiedy przez moją własną, niedorzeczną ciekawość postawiłem się w położenie bez wyjścia, on stawiał czoło gniewowi straszego Toussaca, ażeby tylko mnie uratować. Dlaczego? Czemu potem nie przedstawiał mnie Savary'emu, jako współnika tamtych? Wszakże gdyby dostarczył policji politycznej cesarskiej dwóch winowajców, zamiast jednego, zasługa jego byłaby w dwójnasób większa... Ja wprawdzie nie byłem spiskowcem, ale czem potrafiłbym tego dowieść? Położenie moje, przybysza, który dopiero co przekradł się z Anglii, było aż nadto podejrzane.

Niekonsekwencya postępowania chudego człowieka zdawała się tak rażąca, że po przejściu jakiej mili w milczeniu, zadałem mu w tym przedmiocie pytanie.

Na to usłyszałem najpierw suchy śmiechek, zdający się dowodzić, że obecność mego pytania mocno ubawiła zapytanego. Potem dopiero nastąpiła odpowiedź:

— Istotnie zabawno z pana osobistość... panie... panie... Przepraszam, jakże do licha powiedziałeś swoje nazwisko?

— De Laval.

(C. d. n.)

Rozporządzenie ministra rolnictwa o konfiskacie i niszczeniu, lub warunkowym użyciu po ugotowaniu mięsa z bydła gruźlicą dotkniętego, nie znalazło należytego wykonania. Bydło zaś, pochodzące z zagranicy, poddawane bywa próbie tuberkulinowej. W niektórych krowiarniach zastosowano rygor. W ogóle zaś okazało się, że na rozporządzenia rządowe liczyć można bardziej, niż na inicjatywę prywatną.

Dr. Bang z Kopenhagi przedstawił ciekawe daty statystyczne: że w Niemczech odsetka bydła gruźliczego według ogłędzin w rzeźniach przedstawia się tak: w Badeniu 3·67%, w Bawaryi 5%, w Hamburgu 8·56%, w Prusiech 12·7%, w Saksonii 27·5, w Anglii w Manchester 29·4%, w Kopenhadze 29·66%. W Danii z inicjatywy Banga stosuje się tuberkulinę, izolację bydła i sztuczne karmienie cieląt, pochodzących od krów gruźliczych, przy czem państwo dostarcza tuberkuliny i płaci weterynarzy; próba tuberkuliną powtarza się co rok lub co pół roku. Według praw duńskich krowy chore na gruźlicę wymion bywają zabijane.

Mleko z krowiarni przeznaczone do karmienia cieląt, poddaje się działaniu ciepłoty 30° C. Krowy sprowadzane z zagranicy ulegają kwarantannie. Za krowy zabijane z powodu gruźlicy wymion, płaci rząd właścicielowi 1/4—1/2 wartości mięsa.

Dr. Arloing, Courmont i Nicholas przedstawili obszernie sprawozdanie ze spostrzeżeń swych nad własnością leczniczą „nowej“ tuberkuliny Koeha. Wyniki pod względem skuteczności otrzymano jak i przy pierwszym razie zupełnie ujemne.

Maralano zalecał leczenie gruźlicy u ludzi surowicą zwierząt uodpornionych na gruźlicę; Arloing zaś i Courmont stwierdzili dające znaczenie surowicy.

Opieka nad zdrowiem dzieci w szkołach w Szwecji i u nas.

Nie wiele jest krajów w Europie, gdzie opieka nad zdrowiem publicznem jest tak starannie urządzoną, jak w Szwecji, zwłaszcza pod względem zdrowego wychowania młodzieży. Tam prawie każda szkoła ma swego lekarza, którego obowiązkiem jest starać się, aby powierzona mu szkoła nie stała się rozsądkiem chorób zakaźnych i aby wykłady szkolne nie wywierały szkodliwego wpływu na ustrój ucznia. Lekarze ci obok przestrzegania zasad higieny szkolnej, mają obowiązek wpływać i zachęcać władze szkolne do pilniejszego zwracania uwagi na rozwój fizyczny powierzonych im dzieci, praca bowiem lekarzy na niwie wychowania fizycznego, wyda dobre owoce tylko wtedy, jeżeli znajdzie szersze uznanie i zrozumienie, a zarazem skuteczne poparcie ze strony kół nauczycielskich. Dlatego też lekarze szkolni w Szwecji starają się wpoić w tych ostatnich przekonanie, że lekarz szkolny nie jest urzędnikiem krzyżującym ich plany, lecz współpracownikiem w dziele racjonalnego wychowania dorastającego pokolenia.

Zadanie lekarzy szkolnych w Szwecji, polega na pilnem zwracaniu uwagi na zdrowotność pomieszczeń i urzędzeń szkolnych, opalanie, oświetlanie i wentylację; na baczności, aby wykłady odbywały się w sposób najbardziej dla dzieci odpowiedni, a nareszcie na badaniu stanu zdrowia wychowauców, zwłaszcza podczas epidemii.

Główne punkty regulaminu dla lekarzy szkolnych są następujące:

Obowiązkiem lekarza szkolnego jest zbadanie każdego nowowstępującego ucznia i orzeczenie, czy tenże winien stać się pod opieką lekarską i czy stan jego ogólny nie wymaga jakiegokolwiek względów szczególnych.

O każdym dziecku ma prowadzić osobny wykaz o stanie jego zdrowia.

Co dwa tygodnie jest obowiązany obejrzeć przynajmniej powierzchownie wszystkich uczniów. Leczenie ich nie jest zadaniem lekarza szkolnego.

Raz lub dwa razy do roku odbywa się rewizja gmachu szkolnego w celu zbadania czystości i higieny urzędzeń i pomieszczeń.

Raz do roku lekarz szkolny odsyła do władzy raport z tablicami statystycznymi. Wykaz zdrowia każdego dziecka prowadzony przez lekarza zawiera następujące rubryki: stan ogólny, wzrost, wagę, obwód tułowia, piersi i brzucha, choroby skóry, kolumnę pacierzową i kończyny, oczy i bystrość wzroku, uszy i słuch, jamę ustną, zęby i jamę nosowogardzielową, wreszcie różne uwagi dla wiadomości rodziców i opiekunów, które zwierchność szkolna im komunikuje.

Czynność lekarzy szkolnych oddziaływa nadzwyczajnie pomyślnie na zdrowie dzieci szkolnych.

Wielką też zasługą naszej Rady miejskiej jest wprowadzenie w sierpniu z. r. w życie instytucji lekarzy szkolnych we Lwowie, pierwszej w kraju naszym. Według regulaminu dla nich ułożonego, miasto całe dzieli się na 7 okręgów sanitarnych, każdy lekarz szkolny w myśl tego regulaminu ma nadzór nad szkołami ludowymi, znajdującymi się w jego okręgu. Na początku roku szkolnego, winien lekarz zbadać każdego ucznia i uczenicę z osobna i sprawdzić stan zdrowia, siłę wzroku, słuchu itd. tudzież choroby zakaźne i zapisać swe spostrzeżenie w protokole.

Chorowite i słabo rozwinięte dzieci może on uwolnić od uczęszczania do szkoły, nadto może uwolnić od nauki pewnych przedmiotów, jak rysunków, robót ręcznych i t. p. Oprócz tego ma lekarz szkolny obowiązek co miesiąc zwiedzać szkoły swego okręgu w celu sprawdzenia ogólnego stanu zdrowia dzieci tudzież czystości i porządku w budynku szkolnym. Z końcem roku szkolnego każdy lekarz ma złożyć magistratowi sprawozdanie z uczynionych spostrzeżeń. Na szkoły i zakłady naukowe prywatne nakłada magistrat równocześnie obowiązki, ażeby na własny koszt ustanowiły lekarzy szkolnych.

Rozmaitości.

„Przełazu lekarskiego“ nr. 13 z 1 kwietnia zawiera: Dr. Latkowski: O wpływie wody maryenbadzkiej na chemizm i mechanizm żołądka. Dr. Kluk-Kluczycki: Niezwykłe umiejscowienie opryszczki (herpes) w przebiegu dławcowego zapalenia płuc. — Spostrzeżenia z praktyki lekarskiej. Dr. Kowenicki: Przypadek cięcia cesarskiego przy miednicy karłowatej. — Wyciągi, — Zapiski lecznicze i nowe leki. E. Merck (Darmstadt) (ciąg dalszy). — Sprawy Towarzystw lekarskich. Towarzystwo ginekologiczne lwowskie. — Wiadomości zawodowe i ogólnolekarskie. Medycyna publiczna, Epidemiologia, Statystyka. — Wiadomości bieżące.

Konkurs z dziedziny nauk medycznych.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich ogłasza następujący konkurs:

Walne zgromadzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich z 24 lutego 1899 r. uchwaliło na wniosek Rady zawiadowczej przeznaczyć z funduszu administracyjnego Towarzystwa 300 zł. na nagrodę konkursową za napisanie najlepszej pracy z dziedziny nauk lekarskich, pozostawiając wybór tematów i stosownie do nich wybór ocenicielei, a postanawiając jedynie, że praca ta ma być oparta na stosunkach krajowych i mieć bezpośrednie znaczenie dla poprawy stosunków zdrowotnych w kraju; dalej, że ubiegać się mogą o nagrodę jedynie członkowie Towarzystwa lekarzy galicyjskich lub krakowskiego i tacy, którzy nie dłużej jak 10 lat są lekarzami.

Stosownie do zlecenia walnego zgromadzenia uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu z 24 marca br. nie ograniczać ściśle tematu, ale podać jako przykład następujące:

Jakie leczenie postępowe może lekarz zastosować w chacie wiejskiej?

O ile są w kraju naszym towarzystwa wstrzeźliwości rozpowszechnione i co można uczynić, aby skuteczniej zwalczać pijaństwo?

Podręcznik o higienie przemysłowej z uwagą o nieniemieckich krajowych.

Podręcznik do dorywczego badania środków spożywczych w handlach i wyrobniach.

W jaki sposób możnaby najskuteczniej zwalczać szerzenie się gruźlicy w kraju?

To samo co do kily.

Prace należy nadesłać do końca stycznia 1900 r., do Rady zawiadowczej Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

VII. międzynarodowy kongres dla zwalczania alkoholizmu rozpoczął obrady dnia 5 b. m. w Paryżu.

Wystawa przedmiotów służących do pielęgnowania chorych odbędzie się w Berlinie od 20 maja do 18 czerwca b. r. i mieć będzie cechę wystawy naukowej.

Związek francuskiej prasy lekarskiej postanowił zwołać do Paryża, podczas światowej wystawy w r. 1900, międzynarodowy zjazd prasy lekarskiej.

Przeciw malarii. Parlament niemiecki na posiedzeniu dnia 13 marca uchwalił wypłacić ekspedycy, udającej się dla zbadania malarii, pierwszą ratę, w wysokości 60.000 marek. Ekspedycya, z R. Kochem na czele, odpłynie w kwietniu.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

wykonuje:

Tabele, Zamknięcia rachunkowe, Księgi handlowe i wszelkie druki biurowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.